

AMADEUSZ CITLAK

ORCID: 0000-0001-6550-1891

Polska Akademia Nauk

Psychologiczne i językowe uprzedmiotowienie obcych (stereotypizacja i dehumanizacja wrogów)

Podział na swoich i obcych towarzyszy wszystkim grupom społecznym niezależnie od ich pochodzenia, hierarchizacji czy wyznawanego systemu wartości. Poznawcze przypisanie siebie do kategorii „my” z jednoczesnym wskazaniem kategorii „wy” lub „oni” należy do podstawowych mechanizmów poznawczej orientacji człowieka w środowisku. Być może jednym z najważniejszych źródeł tego zjawiska była konieczność jednoznacznego identyfikowania grup zagrażających, a przynajmniej obcych, przed którymi należało zachować ostrożność i podjąć odpowiednie czynności ochronne. Świadomość przynależności do „swoich” stwarzała tym samym silne poczucie więzi i bezpieczeństwa. Człowiek jako istota społeczna daje temu wyraz szczególnie w relacjach z innymi, podkreślając — świadomie lub nie — swoją przynależność wspólnotową. Między innymi dlatego też łatwiej daje się ów podział zauważyć w grupach historycznych, na przykład okresu antycznego lub średniowiecza. Nie dziwi nas specjalnie obecność tak radykalnych kategoryzacji „my”–„oni” w środowisku plemiennym, kastowym, wspólnotach walczących o przetrwanie, skonfliktowanych itp. Nie dziwi nas również ich występowanie w środowisku religijnym, szczególnie wrażliwym na podtrzymanie i ochronę własnej tożsamości opartej na specyficznym (często przejętym z dawnych czasów) systemie wartości.

Jednoznaczne kategoryzowanie otaczającego nas świata społecznego budzi jednak niepokój w sytuacji, gdy wspomniane zagrożenia nie odgrywają specjalnej roli lub po prostu nie występują. Problem w tym, że radykalne — a co za tym idzie uproszczone — kategoryzowanie świata nie musi mieć specjalnie związku z realną, to jest obiektywną, oceną sytuacji, w jakiej znajduje się jednostka lub cała grupa społeczna. Zbyt uproszczone kategoryzowanie bardzo często pojawia się na skutek

nieadekwatnej oceny rzeczywistości, stając się wyznacznikiem przekonań, uczuć i zachowań w stosunku do postrzeganych podmiotów świata społecznego. Ostatecznie przyczyn „zakrzywionej” oceny może być wiele: nadmierny (nierzadko wywoływany celowo) lęk członków grupy przed zagrożeniem, specyficzny zestaw potrzeb jej liderów, dążenie do przejęcia władzy nad innymi itp. Zjawisko to zostało dokładnie przebadane przez psychologów poznawczych i społecznych, a także szczegółowo opisane w literaturze naukowej¹. Opisywałem je też na łamach „Studiów nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” trzy lata temu². By nie powtarzać wspomnianych wówczas teorii i wyjaśnień, wspomnę jedynie, że kategoryzacja jako jedno z wypracowanych ewolucyjnie narzędzi porządkowania i rozumienia świata została tak głęboko wpisana w funkcjonowanie ludzkiego umysłu, że stanowi zdolność niezbywalną, pozostającą zazwyczaj poza jego świadomą kontrolą, determinując procesy poznawcze lub podejmowane decyzje. Występuje nawet w warunkach paradygmatu grupy minimalnej³, to jest wtedy, gdy osoby zostaną przydzielone do arbitralnie wyróżnionych grup na podstawie zupełnie nieistotnego i przypadkowego kryterium (na przykład na podstawie rzutu monetą). Towarzyszy jej również zjawisko akcentuacji międzykategorialnej i wewnątrz-kategorialnej, to znaczy poznawczego akcentowania i podkreślania różnic między kategoriami „my”–„wy”, lecz także akcentowania podobieństw wewnątrz wyróżnionych kategorii, co w praktyce oznacza, że grupę własną ocenia się jako spójną, a obcą jako monolityczną, jednolitą masę tak samo myślących osób⁴. Zjawisko kategoryzacji współwystępuje również ze zjawiskiem esencjonalizacji grupowej, to jest: przypisywaniem poszczególnym kategoriom społecznym tak zwanej esencji, czyli niezbywalnej i niepodlegającej modyfikacji istoty/treści⁵.

Wspomniane zjawiska psychologiczne uzyskują też właściwą sobie ekspresję językową. Można ją dostrzec w dyskursie społecznym, politycznym, religijnym, a nawet w analizie codziennych konwersacji. Język to jedno z najskuteczniejszych narzędzi wpływu społecznego, któremu jesteśmy poddawani od pierwszych lat życia we wspólnocie kulturowej. Z jednej strony ułatwia komunikację, precyzuje

¹ Zob. A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa 1999.

² A. Citlak, *Dehumanizacja — patologia czy permanentny stan ludzkiego umysłu? Spojrzenie z perspektywy psychologii poznania społecznego*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 37, 2015, nr 1, s. 13–34.

³ M.B. Brewer, *In-group bias in the minimal intergroup situation: A cognitive motivational analysis*, „Psychological Bulletin” 1979, nr 86, s. 307–334; H. Tajfel, *Experiments in intergroup discrimination*, „Scientific American” 1970, nr 223, s. 96–102.

⁴ N. Miller, M. Brewer, *Categorization effects on ingroup and outgroup perception*, [w:] *Prejudice, Discrimination and Racism*, red. J. Dovidio, S. Gaertner, Orlando 1986, s. 209–230; B. Park, M. Rothbart, *Perception of outgroup homogeneity and levels of social categorization*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1982, nr 42, s. 1050–1068.

⁵ J. Leyens *et al.*, *Emotional prejudice, essentialism and nationalism*, „European Journal of Social Psychology” 2000, nr 33, s. 703–717; J. Leyens *et al.*, *Psychological essentialism and the differential attribution of uniquely human emotions to ingroups and outgroups*, „European Journal of Social Psychology” 2001, nr 31, s. 395–411.

myślenie, a nawet umożliwia rozwój wyższych funkcji poznawczych, z drugiej — odpowiednio wykorzystany — determinuje procesy świadomości, steruje uwagą i emocjami. Społeczna przestrzeń językowa może bardzo efektywnie kreować rzeczywistość mentalną, a wraz z nią także behawioralną⁶. W niniejszym artykule chciałbym przedstawić te strategie poznawcze i językowe, które odzwierciedlają wspomniane zjawiska oraz prowadzą do wykreowania zniekształconego i uprzedmiotowionego wizerunku kategorii „obcych”. Odwołam się tutaj przede wszystkim do osiągnięć współczesnej psychologii społecznej i psychologii języka. Chciałbym jednak skupić się bardziej na zabiegach słabo identyfikowanych społecznie, które odgrywają rolę kluczową w tworzeniu — często nieświadomie — negatywnych stereotypów i dehumanizującego wizerunku obcych, niszcząc lub hamując w ten sposób rozwój relacji międzygrupowych.

I. Niszczenie wizerunku obcych w przestrzeni publicznej

Negatywna stereotypizacja i dehumanizacja pojawia się najczęściej w propagandowym dyskursie społeczno-politycznym. Wystarczy prześledzić dostępne nam dzisiaj historyczne bądź współczesne dokumenty medialne, jak dzienniki, tygodniki, spisane wystąpienia przywódców bądź aktywistów partii politycznych, by bez większych trudności odnaleźć ślady takich zabiegów. Wróg (który czasami jeszcze nawet nim nie był, a miał się nim dopiero stać) jest opisywany w pejoratywny sposób: przypisuje mu się celowe działania na szkodę kraju, ukryte dążenia do przejęcia władzy lub wzbogacenia się kosztem naszej wspólnoty itp. Propagandowy wizerunek wroga to zazwyczaj obraz szkodnika, zepsutego moralnie, pozbawionego wszelkich hamulców przebiegłego dywersanta, roznoszącego choroby i zarazki, przed którymi nie wiadomo jak się chronić⁷. Powszechnie znane są nam z historii faszystowskie opisy Żydów dążących do objęcia władzy nad światem, komunistyczne opisy zepsutych moralnie Amerykanów czy współczesne przedstawienie brudnych, chorych i agresywnych Arabów muzułmanów.

Jedną z najbardziej wyrazistych cech dehumanizującej propagandy jest wykorzystywanie pojemnych znaczeniowo etykiet określających pejoratywnie daną kategorię społeczną. Zazwyczaj przyjmują one formę kategorii rzeczownikowych, denotujących całe sieci semantyczne. Analiza językowa propagandy pozwala na wydzielenie w takich wypadkach słów-kluczy organizujących przestrzeń psychiczną osób zaangażowanych w proces komunikacji⁸. Słowa-klucze stanowią

⁶ B. Whorf, *Język, myśl, rzeczywistość*, Warszawa 2002; T. Van Dijk, *Discourse Studies*, London 1997.

⁷ M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2006.

⁸ Zob. zbiór artykułów na temat języka propagandy: *Język a kultura*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1991.

coś w rodzaju kategorii ogniskujących, wokół których koncentrują się pozostałe treści dyskursu⁹. Wykorzystanie takiej etykiety niesie z sobą aktywizację całej sieci semantycznej w systemie poznawczym człowieka, co w praktyce oznacza, że przywołanie negatywnie nacechowanych etykiet — „czarnuch”, „żydostwo”, „pedał”, „Arabusy” — wyzwala, i to najczęściej automatycznie, szereg negatywnych zjawisk pamięciowych (negatywne skojarzenia), afektywnych (negatywne i wrogie emocje), a w końcu behawioralnych (akty agresji, dyskryminacji, eksterminacji).

Jeśli uwłaczające etykiety kategorii automatycznie aktywizują sieć skojarzeń, posługiwanie się takimi etykietami wywoła negatywne skojarzenia i także oceny grupy spostrzeganej nawet u tych osób, które świadomie nie zgadzają się ze stereotypami¹⁰.

Pod względem nasilenia i skumulowania wskazanych elementów językowych dyskursowi politycznemu dorównuje nierzadko zradykalizowany dyskurs religijny. W warunkach napięć i konfliktów grupy religijne sięgały po arsenał najbardziej dotkliwych ocen moralnych. Ich radykalizm, choć może budzić głęboki niepokój, ma jednak ścisły związek z naturą chronionej przez grupy własnej tożsamości, opartej na niepodważalnych i uniwersalnych w ocenie jej członków wartościach etyczno-religijnych. Dehumanizację w dyskursie religijnym, niezwykle zależną od klasycznego dyskursu kanonicznego danej religii (osadzonego w dość brutalnym przecież świecie plemiennym i antycznym), cechuje stosowanie bardzo pojemnych znaczeniowo negatywnych kategorii moralnych, jak „zło”, „nieczystość”, „grzech”. W obrębie takich kategorii reprezentantów obcej-wrogiej grupy postrzega się jako narzędzie w rękach Szatana i demonów. Co więcej, obcy jawią się jako upośledzeni moralnie, bez sumienia, niezdolni do etycznej oceny własnych czynów, zaprogramowani do czynienia zła. Dlatego też należy przed nimi się bronić i podjąć odpowiednie środki zapobiegawcze.

Oba rodzaje dyskursu cechuje zazwyczaj bardzo wysoki poziom negatywnego wartościowania obcych i przypisywania im zadziwiająco bogatego zestawu pejoratywnych atrybutów. Dyskurs dehumanizujący jest przede wszystkim wartościujący, pozbawiony obiektywnej deskrypcji osób i zdarzeń¹¹. Celem jego autorów jest kreowanie nowej rzeczywistości społecznej, a nie jej neutralny opis; czytelnik-odbiorca powinien zostać ostrzeżony przed zagrożeniem i odpowiednio pokierowany. Wyrazistą cechą dyskursu tego typu jest również wzbudzanie silnych negatywnych emocji w stosunku do obcych poprzez eksponowanie elementów lękotwórczych, agresji, obrzydzenia, gniewu czy frustracji¹². Dehumanizacja, która staje się elementem myślenia ideologicznego i propagandowego, zostaje równocześnie wpleciona

⁹ A. Wierzbicka, *Słowa klucze. Różne języki — różne kultury*, Warszawa 2007; I. Kurcz *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2005.

¹⁰ A. Maass, L. Arcuri, *Język a stereotypizacja*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, Gdańsk 1999, s. 167.

¹¹ I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2005.

¹² J.W. Young, *Totalitarian Languages*, Charlottesville 1991; A. Rhodes, *Propaganda: The Art of Persuasion: World War II*, Welfleet 1987.

w dychotomiczną wizję świata, w którym obowiązują jednoznaczne, klarowne linie podziału na wszystkich wymiarach egzystencji wspólnoty (polityce, religii, kultu-rze)¹³. Językowy obraz świata staje się wizją mocno spolaryzowaną, wyznaczającą dwie przestrzenie mentalne — swoi i obcy¹⁴. Nie jest to także dyskurs sprzyjający koegzystencji odmienności światopoglądowej, nie ułatwia w żaden sposób polemiki ani dialogu. Egzystencja obcego niesie przede wszystkim zagrożenie, które należy eliminować. Z tego też względu jedną z jego kluczowych cech jest posługiwanie się językiem wrogości, a nawet językiem/mową nienawiści¹⁵. Wspomniane tu cechy propagandowej dehumanizacji i stereotypizacji są na tyle wyraziste, że przeciętny uczestnik życia społecznego nie ma obecnie większych trudności z ich identyfikacją. Opisano je również w literaturze przedmiotu na tyle dokładnie, że nie ma chyba potrzeby szczegółowo ich referować.

Istnieją jednak pewne cechy dyskursu mówionego i pisanego, które niezwykle skutecznie mogą podtrzymywać negatywny, dehumanizujący wizerunek wybranych grup społecznych, a nawet przyczyniać się do jego wykreowania. Mam tu na myśli przede wszystkim bardziej subtelne zjawiska poznawcze i zazwyczaj nieuchwytnie formy językowej kreacji świata społecznego. Są one zazwyczaj niedostrzegalne w praktykach komunikacyjnych, a niektóre z nich są niewidoczne nawet w warstwie semantycznej „tekstu”. O ile więc język propagandy i dehumanizacji może przyjmować formę bardzo wyrazistą, a czasem wręcz wulgarną, to w wielu przypadkach przybiera też formę subtelną i dzięki temu bardziej zwodniczą. Świadomość tego zjawiska jest o tyle istotna, że subtelna postać tych zjawisk występuje najczęściej w fazie wstępnej negacji obcych, czyli w okresie dopiero rozwijającej się propagandy i dehumanizacji, w fazie tworzenia się negatywnych stereotypów i tak zwanej infrahumanizacji¹⁶. W dalszej części artykułu przedstawię najważniejsze przejawy tych zjawisk, prowadzących do wykreowania lub podtrzymania wspomnianego wizerunku obcych.

¹³ E. Aronson, A. Pratkanis, *Wiek propagandy*, Warszawa 2008; D. Peabody, *Trait inferences: Evaluative and descriptive aspects*, „Journal of Personality and Social Psychology” 7, 1967, nr 4, s. 1–18.

¹⁴ M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2013; J. Reykowski, *O myśleniu ideologicznym*, „Studia Psychologiczne” 34, 1996, nr 2, s. 9–22.

¹⁵ *To oni są wszystkiemu winni. Język wrogości w polskim dyskursie politycznym*, red. X. Bukowska, B. Markowska, Warszawa 2013.

¹⁶ Infrahumanizacja oznacza subtelną formę dehumanizacji, cechującą się zubożonym obrazem podmiotów społecznych, pozbawionych między innymi ludzkich cech i zachowań. Infrahumanizacja odnosi się zazwyczaj do procesów o charakterze psychologicznym i może stanowić pierwszą, wstępną fazę procesu dehumanizacji wyrażonej aktami behawioralnymi. Zob. J. Leyens *et al.*, *Infrahumanization: The wall of group differences*, „Social Issues and Policy Review” 2007, nr 1, s. 139–172; M. Mirosławska, M. Kořta, *Zjawisko infrahumanizowania „obcych”: wstępny test hipotezy generalizacji Ja*, „Psychologia Społeczna” 2007, nr 2–3, s. 52–65.

II. Język w służbie stereotypów i dehumanizacji

1. Dogmatyzm i „bezosobowość” dyskursu

Szczególnie interesujące badania nad różnymi typami dyskursu (politycznym, naukowym, dziennikarskim, filozoficznym) przeprowadzili swego czasu psycholodzy niemieccy, spośród których na uwagę zasługuje przede wszystkim Suitbert Ertel. W cyklu publikacji¹⁷ przedstawił on wyniki badań, w których udało mu się uchwycić ważne zmiany językowe i — leżące u ich podstaw — zmiany poznawcze. Główną metodą była analiza treści, szeroko stosowana w badaniach zarówno psychologicznych, jak i lingwistycznych. Sięga ona korzeniami do bogatej tradycji badań nad stylami poznawczymi¹⁸ i osobowością dogmatyczną Milтона Rokeacha¹⁹. Ertel dokonał analizy słownictwa języka francuskiego i niemieckiego, uwzględniając pięć typów dyskursu: dramat, prozę, publicystykę (ang. *essays*), prasę (ang. *journals*) i literaturę naukową (ang. *science*), a następnie opracował sześć wskaźników frekwencyjnych na zasadzie zestawiania z sobą odpowiednich elementów językowych i ich opozycji występujących w tekście. Opracował w ten sposób wskaźnik nieosobowych odniesień, abstrakcyjności, mnogości, klasyfikacji, nominalizacji i dogmatyczności. Mówiąc w dużym skrócie, wskaźniki mierzyły poziom bezosobowości dyskursu, jego abstrakcyjność, tendencję do wydzielania kategorii ogólnych i poziom dogmatyzmu poznawczego autora²⁰. W wymienionych typach dyskursu wszystkie wskaźniki uzyskiwały wartości spójne, to znaczy rosące od najniższych w dramatach do najwyższych w literaturze naukowej. Jedynie wskaźnik dogmatyzmu uzyskiwał wartości odwrotne. Jego konstrukcja, oparta na teorii osobowości dogmatycznej, obejmuje sześć przeciwstawnych grup leksemów oznaczających poznawczą tendencję do wyłączenia, wykluczania, absolutności, konieczności, pewności itp.²¹ W świetle założeń Rokeacha umysł dogmatyczny dąży do spójnego, zamkniętego systemu

¹⁷ Zob. szczególnie S. Ertel, *Erkenntnis und Dogmatismus*, „Psychologische Rundschau” 1972, nr 13, s. 241–269; *idem*, *Liberales und autoritäre Denkstile. Ein sprachstatistisch-psychologischer Ansatz*, [w:] *Die Krise des Liberalismus zwischen den Weltkriegen*, red. R. Thadden, Göttingen 1978, s. 234–255; *idem*, *Language, thought and culture: Towards a merging of diverging problem fields*, [w:] *Knowledge and Language*, red. I. Kurcz, G. Shugar, J. Danks, Amsterdam 1986, s. 139–163.

¹⁸ H. Schroeder, M. Driver, S. Streufert, *Human Information Processing*, New York 1967.

¹⁹ M. Rokeach, *The Open and Closed Mind: Investigations into the Nature of Belief Systems and Personality Systems*, New York 1960.

²⁰ Pomijam tu szczegółową analizę poszczególnych wskaźników, których opis znajduje się chociażby w I. Kurcz, *Język a psychologia*, Warszawa 1992.

²¹ Było to sześć grup leksemów z grupy A i przeciwstawnych z grupy B, oznaczających: zmienność–zmienność, bezwyjątkowość–wyjątkowość, skrajność–umiarkowanie, pewność–niepewność, wykluczanie–włączanie, konieczność–możliwość. Szczegółowa procedura doboru odpowiadających im elementów językowych i analiza spójności została przedstawiona w S. Ertel, *Erkenntnis und Dogmatismus*, „Psychologische Rundschau” 1972, nr 13, s. 241–269.

przekonań, nie toleruje więc zmienności, wieloznaczności czy niepewności, które stanowią dlań źródło lęku. W związku z tym dyskurs dogmatyczny jest „sztywny” poznawczo — nie ma w nim miejsca dla odmienności czy inności, trudno tu o negocjowanie stanowisk, liczy się natomiast raz przyjęty sposób myślenia, a treści, które do niego nie przystają, są eliminowane lub negowane. Tak rozumiany dogmatyzm odnosi się zatem do szerszego zjawiska poznawczego (i językowego), niezwykle sprzyjającego stereotypizacji i wykluczeniu obcych, a zarazem obronie raz przyjętego stanowiska i światopoglądu.

Trafność analiz i pomiarów Ertela pokazało szersze wykorzystanie pojęcia dogmatyczności w analizach dyskursu politycznego, filozoficznego i dziennikarskiego²². Przebadano pod tym kątem mowy Adolfa Hitlera wygłaszane w trakcie kampanii politycznych na kilka lat przed dojściem do władzy w 1933 roku, a następnie jego wystąpienia w Reichstagu po objęciu władzy w Niemczech aż do końca II wojny światowej w 1945 roku. Nasilenie dogmatyczności osiągało wartość najwyższą w okresie walki o władzę, to jest do 1933 roku, by po tej chwili spaść do poziomu najniższego (choć tylko na trzy lata!). Od 1936 roku dogmatyzm mów Hitlera wzrastał do wybuchu wojny i rósł gwałtownie aż do jego śmierci w 1945 roku, uzyskując wówczas wartość najwyższą w całej jego działalności politycznej.

Podobnych wyników dostarczyły analizy języka mediów publikujących w Niemczech wschodnich i zachodnich przed i po wybudowaniu muru berlińskiego w sierpniu 1961 roku. Tak na przykład artykuły w gazetach wydawanych w NRD z „*Neues Deutschland*” na czele (oficjalnym dziennikiem Partii Komunistycznej) — podejmujące problem emigracji i „emigrantów” z NRD do RFN — uzyskały narastający poziom dogmatyczności aż do momentu rozpoczęcia budowy muru 13 sierpnia. Wzrost poziomu dogmatyczności mediów zanotowały również media „zachodnie”, jak „*Die Welt*”, „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” i „*Süddeutsche Zeitung*”. Krótko mówiąc, dogmatyzm uaktywniał się w warunkach walki o władzę, napięć i konfliktów politycznych, a także poczucia zagrożenia, tak jak zakłada teoria osobowości dogmatycznej Rekeacha, choć w tym wypadku należy mówić o dogmatyzmie jako zjawisku już nie tyle jednostkowym, determinującym procesy poznawcze jednostki, ile społecznym. Od siebie dodam, iż tak badany dogmatyzm może uzyskiwać szczególnie wysokie wartości również w dyskursie kreowanym w zagrożonych bądź skonfliktowanych grupach religijnych, w których system przekonań nie podlega negocjacji i opiera się na wartościach uniwersalnych/absolutnych²³.

²² S. Ertel, *Language, thought and culture...*, s. 139–163.

²³ A. Citlak, *Spostrzeganie przestępców w warunkach zmiany społeczno-politycznej dawnego Izraela*, „*Studia Psychologiczne*” 45, 2007, nr 2, s. 21–35. Ertel i jego współpracownicy uzyskali podobne wyniki przy analizie literatury filozoficznej późnego średniowiecza (wartości wyższe) i nowożytności (wartości niższe). Nasilenie wspomnianego efektu widać także u osób cierpiących na schizofrenię, źle znoszących nieprzewidywalność, zmienność i brak poznawczego oparcia na

Wypada jednocześnie nadmienić, że wraz ze wzrostem poziomu dogmatyczności dyskursu wzrasta poziom jego bezosobowości, to znaczy: zanikają bezpośrednie relacje podmiotowe „ja–ty–my”, a nasilają się relacje bezosobowe „on–ona–oni”. Dogmatyzm ma bowiem chronić umysł przed zagrożeniem, którym w relacjach społecznych najczęściej jest realny bądź wyobrażony „on–wróg”. Samo jego pojawienie się zmusza do ściślejszego „zamknięcia” przekonań i radykalizacji sądów. W zgodzie z tym pozostają wyniki wielu prac psychologicznych z całego świata, w których dogmatyzm (badany jako zjawisko czysto poznawcze) wykazuje pozytywną korelację z nietolerancją, uprzedzeniami, gotowością do wykluczania obcych, dużą gotowością do posługiwania się stereotypami społecznymi itp.

Tak więc dogmatyczność dyskursu wskazana przez psychologów niemieckich jest jedną z niezwykle istotnych zmiennych dyskursu nietolerancyjnego, a zarazem wybitnie sprzyjającego procesom dehumanizacji lub stereotypizacji²⁴. Podobnie jak w wypadku Modelu Kategorii Lingwistycznych można tu mówić o strukturalnych — niewidocznych dla odbiorcy takich komunikatów — zmianach, które w praktyce determinują ich sposób postrzegania świata i mogą okazać się niezwykle niebezpieczne. W obszarze psychologii postrzegania społecznego pojęcie dogmatyzmu jest obecnie opisywane na bardziej szczegółowych wymiarach i zmiennych psychologicznych, jak na przykład potrzeba domknięcia poznawczego²⁵ czy potrzeba struktury w poznaniu społecznym²⁶; nie doczekały się one jednak rozległych analiz na płaszczyźnie językowej/dyskursywnej.

2. Abstrakcyjność *versus* konkretność opisu obcych

Jednym z najlepiej zweryfikowanych empirycznie narzędzi służących do identyfikacji językowego stereotypizowania grup społecznych i jej członków jest obecnie wspomniany już Model Kategorii Lingwistycznych. Przedstawiony przez psychologów Güna Semina i Klausa Fiedlera w cyklu publikacji empirycznych opiera się na założeniu, że w procesach spostrzegania społecznego, chcąc podtrzymać i stabilizować pewien rodzaj wiedzy społecznej, człowiek

przyjętym raz systemie znaczeń lub wartości — zob. M. Obrębska, *Styl mówienia w schizofrenii*, Poznań 2013.

²⁴ M. Kimmelmeier, *Political conservatism, rigidity, and dogmatism in American foreign policy officials: The 1966 Mennis data*, „The Journal of Psychology” 14, 2007, nr 1, s. 77–90; M. Kosowska, A. Czernatowicz-Kukuczka, M. Sekerdej, *Many faces of dogmatism: Prejudice as a way of protecting certainty against value violators among dogmatic believers and atheists*, „British Journal of Psychology” 2017, nr 108, s. 127–147.

²⁵ Por. A. Kruglanski, D. Webster, *Motivated closing of the mind: „Seizing” and „freezing”*, „Psychological Review” 1996, nr 103, s. 263–283; V. Saroglou, *Beyond dogmatism: The need for closure as related to religion*, „Mental Health, Religion & Culture” 5, 2002, nr 2, s. 183–194.

²⁶ A. Roets, A. van Hiel, *Separating ability from need: Clarifying the dimensional structure of the need for closure scale*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2007, nr 33, s. 266–280.

manipuluje poziomem abstrakcyjności/konkretności opisu grupy i jej członków. Założenie to zakorzenione jest w wynikach innych badań psychologicznych, zgodnie z którymi złożoność świata społecznego zmusza jego uczestników do zdobywania wiedzy pewnej lub przynajmniej pozwalającej podejmować jednoznaczne decyzje. W relacjach grupowych uzyskanie wiedzy na temat członków grupy obcej stanowi szczególną wartość, dzięki niej można bowiem przewidywać przebieg przyszłych zdarzeń i wzajemnych stosunków. Odpowiedni wizerunek obcych umożliwia podjęcie działań ochronnych i zwiększa szanse przetrwania²⁷. Proces konstruowania wiedzy społecznej zostaje podporządkowany silnym mechanizmom psychologicznym, służącym podtrzymaniu pozycji grupy własnej. Już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku Henri Tajfel i John Turner wykazali, że procesy poznania społecznego są ściśle splecione z dynamiką procesów grupowych, obejmują nie tylko faworyzację grupy własnej, lecz w równym stopniu także dyskryminację grupy obcej. Kategoryzacja i mniej lub bardziej negatywne nacechowanie kategorii „oni” jest jednym z ważniejszych zadań, jakie musi wykonać umysł społeczny, i to nie tylko w sytuacji konfliktu grupowego, ale — jak się okazuje — również w warunkach jedynie (wydawałoby się neutralnego) poznawczego wydzielenia kategorii „my” i „oni”. Zarówno kategoryzacja, akcentuacja, jak i poczucie zagrożenia w niezwykle silny i trwały sposób determinują specyfikę konstruowanej wiedzy społecznej.

Model Kategorii Lingwistycznych identyfikuje jeden z ważniejszych sposobów trwałego zapisu i transmitowania takiej wiedzy, której późniejsza modyfikacja okazuje się bardzo trudna. Innymi słowy, w procesie komunikacji dochodzi do takiej manipulacji kategoriami językowymi, by stabilizować podporządkowany wspomnianym mechanizmom psychologicznym obraz różnych grup społecznych. Fiedler i Semin wyróżniają cztery rodzaje kategorii, z których trzy obejmują sposób opisu działań i aktywności podmiotów społecznych, jedna zaś dotyczy identyfikacji ich cech²⁸:

1. czasowniki opisujące pojedyncze działania (ang. *descriptive action verbs*): „wstać”, „uderzyć”, „podnieść”;
2. czasowniki interpretatywne (ang. *interpretive action verbs*), obejmujące pewien zespół czynności, klasę działań: „pomóc”, „zdradzić”, „naśladować”;
3. czasowniki opisujące stany wewnętrzne (ang. *state verbs*): „kochać”, „nie-nawidzić”, „pragnąć”;

²⁷ A. Maass, A. Milesi, S. Zabbini, *Linguistic intergroup bias: Differential expectancies or in-group protection?*, „Journal of Personality and Social Psychology” 68, 1995, nr 1, s. 116–126.

²⁸ G. Semin, K. Fiedler, *The cognitive functions of linguistic categories in describing persons: Social cognition and language*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1988, nr 54, s. 558–568; *idem*, *The linguistic category model: Its bases, applications, and range*, [w:] *European Review of Social Psychology*, red. W. Stroebe, M. Hewstone, t. 2, Chichester 1991, s. 1–30; *idem*, *The inferential properties of interpersonal verbs*, [w:] *Language, Interaction and Social Cognition*, red. G. Semin, K. Fiedler, London 1992, s. 58–78.

4. przymiotniki, które zazwyczaj odnoszą się do cech: „dobry”, „czysty”, „brzydki”, „szybki”²⁹.

Chcąc podtrzymać odpowiedni wizerunek podmiotów społecznych, użytkownicy języka dokonują manipulacji poziomem abstrakcyjności/konkretności opisu ich działań. Opisuując na przykład zagrażających nam „obcych”, język opisu staje się bardziej abstrakcyjny w odniesieniu do ich czynów negatywnych, co pozwala podtrzymać i generalizować raz wskazane zachowania. Zamiast powiedzieć, że muzułmanin „uderzył”, powiemy „zranił”; zamiast „widział”, „przyglądał się”. Temu samemu celowi służy przechodzenie z kategorii czasownikowych do przymiotnikowych: zamiast „postąpił źle”, jest „zły”; zamiast „spóźnił się”, jest „spóźnialski” itp. O wiele trudniej podważyć przekonanie, że ktoś jest „agresywny”, niż że kogoś „uderzył”. Jeden czy dwa dowody braku agresji nie będą jeszcze dowodem.

W ten sam sposób zostaje przesunięta uwaga w odniesieniu do członków grupy własnej, jednak dotyczy to zachowań pozytywnych. Model ten opisuje zjawisko językowej tendencyjności w relacjach międzygrupowych (ang. *linguistic intergroup bias*), a więc dyspozycję do bardziej abstrakcyjnego — a tym samym stabilnego — komunikowania negatywnych zachowań członków grupy obcej i pozytywnych zachowań członków grupy własnej niż pozytywnych zachowań grupy obcej i negatywnych grupy własnej³⁰. Jest to na tyle silny mechanizm psychologiczny, że zachodzi nie tylko w warunkach realnego konfliktu grupowego, lecz także całkowicie subiektywnego poczucia zagrożenia, a nawet w wypadku poznawczego wyróżnienia kategorii społecznych „my”–„oni”. Praktyki dyskursywne zmierzają wówczas do wykreowania przekonań, których prawdziwość nie musi opierać się na faktach, a co gorsza, konfrontacja takich przekonań z całkowicie odmiennymi faktami zazwyczaj nie prowadzi do ich obalenia.

Model Kategorii Lingwistycznych opisuje język stereotypów, których obecność w dyskursie publicznym można identyfikować w dużym stopniu niezależnie od poglądów oficjalnie głoszonych przez tych, którzy ów dyskurs tworzą. Owszem, zasadniczo jest tak, że opisywanie negatywnych zachowań „obcych” na wysokim poziomie abstrakcyjności i przedstawianie ich pozytywnych działań na poziomie głównie konkretnym (dzięki czemu łatwiej zanegować je w świetle faktów) idzie w parze z jawnie głoszonymi hasłami nietolerancji, to jednak model pozwala zejść o poziom niżej i zidentyfikować rodzące się uprzedzenia, zanim nabiorą pełnego kształtu. Opisaną tu tendencyjność w opisach grupowych

²⁹ G. Semin, K. Fiedler, *The cognitive functions...; eidem, On the causal information conveyed by different interpersonal verbs: The role of implicit sentence context*, „Social Cognition” 1988, nr 6, s. 12–39.

³⁰ L. Arcuri, A. Maass, G. Portelli, *Linguistic intergroup bias and implicit attributions*, „British Journal of Social Psychology” 1993, nr 32, s. 277–285; A. Maass, P. Corvino, L. Arcuri, *Linguistic intergroup bias and the mass media*, „Revue de psychologie sociale” 1994, nr 1, s. 31–43.

wykazano wielokrotnie w mowach polityków, przedstawicieli partii politycznych³¹, mowach adwokatów i oskarżycieli³², w grupach religijnych³³, opisach genderowych³⁴, w sprawozdaniach medialnych³⁵ i sportowych³⁶. Słowem, wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z relacjami i napięciami grupowymi.

III. Błędy atrybucyjne

Procesy atrybucji, a więc wyjaśnianie zachowań swoich lub innych, podlega pewnym regułom. Już kilkadziesiąt lat temu zwrócono uwagę, że wyjaśniając czyjeś zachowania, zazwyczaj nie doceniamy czynników sytuacyjnych. Z reguły w większym stopniu koncentrujemy się na wewnętrznych predyspozycjach lub cechach osobowych, nawet gdy czynniki zewnętrzne okazałyby się wystarczającym wyjaśnieniem dla obserwowanego zachowania. W przekonaniu większości z nas zachowanie świadczy bowiem głównie o osobie, a nie o okolicznościach. Jest to tak zwany błąd korespondencji lub inaczej — podstawowy błąd atrybucyjny (ang. *fundamental attribution error*)³⁷. Wiąże się z nim także inne zjawisko psychologiczne — egotyzm atrybucyjny, czyli wyjaśnianie swoich sukcesów w kategoriach wewnętrznych dyspozycji osobowościowych, podczas gdy własne porażki tłumaczone są oddziaływaniem czynników zewnętrznych, sytuacyjnych. Egotyzm atrybucyjny przyczynia się do wzrostu poczucia odpowiedzialności za sukces, ale zarazem zmniejsza poczucie odpowiedzialności za niepowodzenia. Dzieje się tak dlatego, że spełnia on funkcję ochronną dla „ja”, podnosząc samoocenę, wzmacniając poczucie dumy, chroniąc przed krytyką itp. Istotny wpływ na procesy atrybucyjne ma również wspomniana wcześniej perspektywa poznawcza, mianowicie perspektywa aktora, to jest osoby zaangażowanej w działanie,

³¹ L. Anolli, V. Zurloni, G. Riva, *Linguistic intergroup bias in political communication*, „The Journal of General Psychology” 133, 2006, nr 3, s. 237–255.

³² J. Schmid, K. Fiedler, *Language and implicit attributions in the Nuremberg trials: Analysing prosecutors' and defense attorneys' final speeches*, „Human Communications Research” 1996, nr 22, s. 371–398.

³³ A. Citlak, *Problem nadróżnicowania językowego w dokumentach historycznych*, „Studia Psychologiczne” 52, 2014, nr 2, s. 40–57.

³⁴ B. Guerin, *Gender bias in the abstractness of verbs and adjectives*, „The Journal of Social Psychology” 134, 2007, nr 4, s. 421–428.

³⁵ A. Maass, P. Corvino, L. Arcuri, *op. cit.*

³⁶ J. Schmid, *Pinning down attributions: The linguistic category model applied to wrestling reports*, „European Journal of Social Psychology” 1999, nr 29, s. 895–907.

³⁷ Podstawowy błąd atrybucyjny występuje częściej i w większym nasileniu w kulturze Zachodu (Europa, USA), natomiast w mniejszym stopniu w krajach Dalekiego Wschodu, co ma związek z odmiennymi procesami socjalizacji i konceptualizacją sytuacji społecznych — zob. I. Choi, R. Nisbett, A. Norenzayan, *Causal attribution across cultures: Variation and universality*, „Psychological Bulletin” 1999, nr 125, s. 47–63.

lub perspektywa obserwatora³⁸. Okazuje się, że aktorzy zdecydowanie częściej niż obserwatorzy stosują atrybucje zewnętrzne, przypisując odpowiedzialność za własne działania czynnikom sytuacyjnym, aczkolwiek zależy to również od rodzaju działania, które podlega wyjaśnieniu (na przykład działania pozytywne, negatywne)³⁹.

Błędy te dochodzą bardzo wyraźnie do głosu w relacjach międzygrupowych i jak się okazuje, popełniane na poziomie jednostkowym występują też na poziomie grupowym. Dominującym zjawiskiem jest tu krańcowy błąd atrybucyjny (ang. *ultimate attribution error*)⁴⁰, zgodnie z którym pozytywne zachowania członków grupy obcej są częściej wyjaśniane przyczynami zewnętrznymi (szczęśliwym zbiegiem okoliczności, sprzyjającym splotem zdarzeń), zachowania zaś negatywne — przyczynami wewnętrznymi, osobowościowymi (pragnieniami, cechami charakteru jej członków). W wypadku grupy własnej atrybucje stosowane są według przeciwnego schematu: zachowania pozytywne wyjaśnia się czynnikami wewnętrznymi, a negatywne zewnętrznymi. Ma to ścisły związek z dążeniem do podtrzymania pozytywnego wizerunku grupy własnej i samooceny jej członków⁴¹ poprzez faworyzowanie swoich i deprecjonowanie obcych. Albowiem nawet jeśli członkowie grupy obcej przejawiają zachowania pozytywne, to są one jedynie wynikiem sprzyjających okoliczności, a nie faktycznych dążeń. „W ten sposób utrwała się negatywny stereotyp grupy obcej i utrzymują się zadanione konflikty między grupami”⁴².

Tendencyjne postrzeganie swoich i obcych oparte na procesach atrybucyjnych może przejawiać się na wiele sposobów. Jednym z nich jest negowanie lub pomniejszanie winy grupy własnej za popełnione w historii zbrodnie. Złe czyny „swoich” (czystki etniczne, akty ludobójstwa, prześladowania) wyjaśnia się okolicznościami, podkreśla ich sporadyczność itp., podczas gdy te same akty „obcych” mają wynikać z predyspozycji osobowych i świadomych dążeń. Ma to bezpośredni wpływ na sposób dystrybucji winy, wstydu i żalu grupowego, lecz także tendencyjne odczytywanie historii⁴³. Jedną z najbardziej skrajnych postaci

³⁸ I. Choi, R. Nisbett, *Situational salience and cultural differences in the correspondence bias and actor — observer bias*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1998, nr 24, s. 949–960.

³⁹ A. Forsterling, *Atrybucje. Podstawowe teorie, badania i zastosowanie*, Gdańsk 2005.

⁴⁰ T. Pettigrew, *The ultimate attribution error: Extending Allport's cognitive analysis of prejudice*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1979, nr 5, s. 461–476; M. Hewstone, *The 'ultimate attribution error'? A review of the literature on intergroup causal attribution*, „European Journal of Social Psychology” 1990, nr 20, s. 311–335.

⁴¹ H. Tajfel, J. Turner, *The social identity theory of intergroup behaviour*, [w:] *Psychology of Intergroup Relations*, red. S. Worchel, W. Austin, Chicago 1986, s. 7–24; J. Turner, *Social categorization and the self-concept: A social cognitive theory of group behaviour*, [w:] *Advances in Group Processes: Theory and Research*, red. E.J. Lawler, t. 2, Greenwich 1985, s. 110–122.

⁴² A. Forsterling, *op. cit.*, s. 112.

⁴³ M. Bilewicz, M. Jaworska, *Zagrażająca przeszłość i jej wpływ na relacje międzygrupowe*, [w:] *Wobec obcych. Zagrożenie psychologiczne a stosunki międzygrupowe*, red. M. Kofta, M. Bilewicz, Warszawa 2011, s. 21–39.

atrybucji wewnętrznych w stosunku do członków grup obcych jest schemat przyczynowości diabolicznej, według którego grupa jest postrzegana jako całość działająca intencjonalnie, a jej celem jest zniszczenie porządku moralnego, obsesyjne dążenie do przejęcia władzy, kreowanie zła, wyjątkowo solidarnie i egoistycznie działanie⁴⁴. Tak głęboko zniekształcony i zdehumanizowany obraz obcych uzasadnia właściwie wszelkie formy „obrony”, włączając w to agresję, nienawiść, eksterminację, a nawet zastosowanie reguły odpowiedzialności zbiorowej.

Atrybucje jako próby zrozumienia aktywności ludzkiej poprzez wskazanie przyczyn, wyjaśnień mogą występować w różnych formach. Oprócz wspomnianych tu ogólnych zasad szczególną rolę w procesie stereotypizacji i dehumanizacji ogrywają atrybucje emocji i atrybucje cech, które omówię w dalszej części.

IV. Moralnościowa *versus* sprawnościowa interpretacja zachowań

Jedną z bardziej interesujących charakterystyk zachowania człowieka jest wymiar moralności (ang. *morality*) i sprawności (ang. *competence*). Złożoność zachowań ludzkich, możliwość ich interpretacji na różnych wymiarach, zmusza nas do wypracowania takiego sposobu ich rozumienia, który pozwoli zrozumieć zarówno przyczyny tych zachowań, jak i ewentualne konsekwencje⁴⁵. Umysł nade wszystko ceni heurystyki skuteczne z punktu widzenia dobra własnego i wspólnoty — stabilizują one wiedzę społeczną i pozwalają przewidywać przyszłe zachowania. Wspomniane wymiary odgrywały istotną rolę w egzystencji grupy: moralność zapewniała wewnętrzną spójność i pozwalała odróżnić swoich od obcych, sprawność zaś zwiększała szanse przetrwania, zdobycia pożywienia, pokonania wroga. Na przestrzeni dziejów umysł ludzki niejako „nauczył się” takiego inferowania cech z zachowań, który byłby niezawodny. Istnieje obecnie niezliczona ilość badań psychologicznych empirycznie potwierdzających powszechność wymiaru moralności i sprawności⁴⁶. Wnioskowanie o cechach ludzkich na

⁴⁴ M. Kofta, *Stereotype of a group as-a-whole: The role of diabolic causation schema*, „Polish Psychological Bulletin” 1995, nr 26, s. 83–96; *idem*, *Stereotyp spiskowy jako centralny składnik antysemityzmu*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 274–294.

⁴⁵ G. Reeder, M. Brewer, *A schematic model of dispositional attributions in interpersonal perception*, „Psychological Review” 1979, nr 80, s. 61–79.

⁴⁶ A. Cuddy, S. Fiske, P. Glick, *Warmth and competence as universal dimensions of social perception: The stereotype content model and the BIAS map*, „Advances in Experimental Social Psychology” 2008, nr 40, s. 61–149; K. Phaet, E. Poppe, *Competence and morality dimensions of national and ethnic stereotypes: A study in six eastern-European countries*, „European Journal of Social Psychology” 1997, nr 27, s. 703–723; G. Reeder, M. Covert, *Revising an impression of morality*, „Social Cognition” 1986, nr 4, s. 1–17; B. Wojciszke, *Multiple meanings of behaviour: Construing actions*

tych wymiarach zachodzi jednak według swoistych reguł, istotnych z punktu widzenia podjętego tu problemu dehumanizacji i stereotypizacji. Otóż zachowania moralne nie zawsze okazują się diagnostyczne, to znaczy: nie zawsze pozwalają na wnioskowanie o cechach osobowych. Zachowanie moralnie pozytywne może bowiem świadczyć o cesze moralności, ale i niemoralności (ktoś może udawać osobę moralną), natomiast zachowania niemoralne świadczą wyłącznie, że osoba jest niemoralna, trudno przecież, by osoba moralna zachowywała się niemoralnie. Dlatego też zachowaniem istotnym, diagnostycznym, stało się postępowanie niemoralne. Inaczej jest w wypadku sprawności: zachowania „niesprawne” mogą przejawiać osoby niesprawne i sprawne, przez co wyłącznie zachowanie sprawne (skuteczne) stały się diagnostyczne. Dzięki nim możemy „niezawodnie” wnioskować o cesze sprawności (intelektualnej, fizycznej). Umysł ludzki ceni więc szczególnie informacje o zachowaniach niemoralnych i sprawnych, a także cechy osobowe, które zdają się z nich bezpośrednio wynikać. Oddziałuje to zarazem w drugą stronę: przypisana cecha determinuje sposób myślenia o podmiotach społecznych.

Percepcja wymiarów moralności i sprawności ma ścisły związek z perspektywą podmiotu, a mianowicie, czy mówi on o sobie, czy o kimś innym, o swoich czy obcych. Jeśli mówiący wypowiada się o sobie i grupie własnej, zazwyczaj przyjmuje perspektywę aktora, to jest aktywnego uczestnika zdarzeń, gdy jednak wypowiada się o innych, przyjmuje perspektywę obserwatora. W pierwszym wypadku pole percepcyjne zawęża się przede wszystkim do podjętych działań i możliwości ich realizacji, co prowadzi do koncentracji na wymiarze sprawności. W drugim do głosu dochodzi poszukiwanie ogólnych cech różnicujących. Ma to bezpośrednie zastosowanie w percepcji grupowej i sposobie budowania stereotypowego wizerunku obcych, a szczególnie wroga⁴⁷.

Obcy są postrzegani o wiele częściej w perspektywie moralności, co więcej, z uwypukleniem ich cech moralnie nagannych, z których można „niezawodnie” wnioskować o takich też zachowaniach. Sprawność wroga schodzi na plan dalszy. Na poziomie językowym wyraźnie zmienia się słownik określeń wobec obcych, poszerza zasób przymiotników denotujących cechy moralne, wśród których istotną rolę odgrywają negatywne kategorie, a przede wszystkim przymiotniki negatywne (nieuczciwy, zły itp.). Przejście na wymiar moralności wywołuje również silniejsze reakcje emocjonalne w stosunku do podmiotów ocenianych na tym

in terms of competence or morality, „Journal of Personality and Social Psychology” 1994, nr 67, s. 222–232; *idem*, *Affective concomitants of information on morality and competence*, „European Psychologist” 10, 2005, nr 1, s. 60–70; B. Wojciszke, M. Dowhyluk, M. Jaworski, *Moral and competence-related traits: How do they differ?*, „Polish Psychological Bulletin” 29, 1998, nr 4, s. 283–294.

⁴⁷ M. Brambilla *et al.*, *You want to give a good impression? Be honest! Moral traits dominate group impression formation*, „British Journal of Social Psychology” 2012, nr 51, s. 149–166.

wymiarze niż do osób ocenianych na wymiarze sprawności⁴⁸. W wypadku ocen negatywnych są to reakcje negatywne, czasami skrajnie negatywne, tym bardziej że przyjęcie jednej perspektywy poznawczej wyklucza lub mocno ogranicza zastosowanie drugiej⁴⁹. Stereotyp obcego jest pełen ocen moralnych, zazwyczaj brakuje tu miejsca na oceny dotyczące jego sprawności (jeśli są, to zazwyczaj negatywne). W badaniach nad spostrzeganiem społecznym

cechy związane z moralnością były lepiej zapamiętywane, a sądy wydawane na ich podstawie były poparte większą pewnością, niezależnie od walencji cechy. Co więcej, oceny dotyczące moralności są bardziej trafne i stabilne w czasie niż oceny dotyczące sprawności [...] ⁵⁰.

Taka perspektywa poznawcza zmienia niestety jakość ogólnego obrazu świata, a wraz z nim dyskursu publicznego, które cechują się przesunięciem w kierunku pesymistyczno-negatywnym⁵¹. Podobne stają się oceny i percepcja podmiotów spoza grupy własnej, co ma miejsce szczególnie w warunkach konfliktu grupowego czy mniej lub bardziej realnego poczucia zagrożenia. Dominacja takiej interpretacji i opisu rzeczywistości pozostaje w ścisłym związku z postawami nacjonalistycznymi i ogólną nietolerancją, aczkolwiek warto nadmienić, że nacjonalizm może wiązać się z moralnościowym postrzeganiem także własnej grupy, podczas gdy postawy patriotyczne — ze postrzeganiem sprawnościowym. Ponadto koncentracja na wymiarze moralnościowym współwystępuje z brakiem wrażliwości na odmienny światopogląd i podtrzymywaniem złudnego poczucia uniwersalności (obligatoryjności) własnych przekonań⁵².

Moralnościowe postrzeganie rzeczywistości społecznej podtrzymuje więc uproszczony, niestety często krzywdzący, obraz członków grup obcych, którego cechą charakterystyczną jest subtelna forma dehumanizacji (infrahumanizacji). Obraz ten — typowy dla stereotypów — pozbawia innych naturalnego zróżnicowania i złożoności cech ludzkich, przypisując im zarazem jednowymiarowy i dość negatywny zestaw dążeń i motywacji.

Na koniec chciałbym jednakże dodać, przywołując uwagi prof. Marii Lewickiej, że poznawcza perspektywa moralnościowa jest zjawiskiem dość złożonym i w sensie ogólnym może obejmować rozległy zakres zjawisk poznawczo-motywacyjnych, niekoniecznie przekładających się w prosty sposób na stereotypizację

⁴⁸ B. Wojciszke, *Affective concomitants...*; B. Wojciszke, A. Szymków, *Emotions related to others' competence and morality*, „Polish Psychological Bulletin” 2003, nr 34, s. 135–142.

⁴⁹ B. Wojciszke, R. Bazińska, M. Jaworski, *On the dominance of moral categories in impression formation*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2008, nr 24, s. 1251–1263.

⁵⁰ I. Wilmowska, *Moralność i sprawność jako wymiary postrzegania społecznego*, „Psychologia Społeczna” 4, 2009, nr 4 (12), s. 204.

⁵¹ G. Peeters, J. Czapinski, *Positive-negative asymmetry in evaluations: The distinction between affective and informational negativity effects*, „European Review of Social Psychology” 1990, nr 1, s. 33–60; G. Reeder, M. Brewer, *op. cit.*

⁵² K. Skarżyńska, D. Wiśniewska-Juszczak, *Moralnościowe vs. sprawnościowe spostrzeganie rzeczywistości a postawy i zachowania społeczne*, „Studia Psychologiczne” 41, 2003, nr 3, s. 5–24.

czy infrahumanizację. Orientacja moralnościowa paradoksalnie może też nabierać charakteru sprawnościowego na kształt cnót arystotelesowskich⁵³. Mimo to perspektywa moralnościowa jest jednym z niezwykle ważnych wskaźników zmian w percepcji społecznej i ma ścisły związek z ważnymi zmianami mentalnymi i motywacyjnymi w stosunku do tych, którzy tworzą odrębny byt społeczny w ramach jakiejś większej wspólnoty.

V. Esencjalizm, emocje pierwotne i wtórne

Jedną z alternatywnych koncepcji wyjaśniających procesy stereotypizacji i dehumanizacji jest „teoria” esencjonalnego rozumienia kategorii społecznych, zapoczątkowana serią badań Jacques’a-Philippe’a Leyensa i jego współpracowników⁵⁴, która otworzyła nowy rozdział we współczesnej psychologii stosunków grupowych. Zagadnienie to omawiałem we wcześniejszym artykule⁵⁵, jest ono również szeroko opisane w literaturze polskiej⁵⁶, skupię się więc jedynie na najważniejszych ustaleniach.

Esencjonalne postrzeganie kategorii społecznych oznacza, że człowiek ma silną tendencję do przypisywania poszczególnym bytom społecznym esencji, to jest niezbywalnej, niepodlegającej modyfikacji istoty/treści. Taką esencją w relacjach społecznych jest na przykład *człowieczeństwo*. Kategoria „*człowiek*” cechuje się zatem niezbywalną treścią, przynależną wszystkim jej egzemplarzom. Co jednak najważniejsze, specyfiką takiej percepcji świata jest centralna kategoria „*ja*”, do której odnosi się inne byty społeczne, na przykład grupę własną, obcą, wrogów, przyjaciół⁵⁷. Niestety człowieczeństwo stanowi w najwyższym stopniu esencjonalny składnik pojęcia „*ja*”, w nieco mniejszym stopniu „*my*”, a w najmniejszym „*wy*” i „*oni*”. Innymi słowy, człowiekiem w pełni jest podmiot

⁵³ M. Lewicka, *Opowieść niedokończona, czyli co tajemniczy świat przymiotników może nam powiedzieć o naturze świata społecznego*, „Psychologia Społeczna” 1, 2006, nr 1, s. 56–63.

⁵⁴ J. Leyens et al., *Emotional side of prejudice: Attribution of secondary emotions to ingroups and outgroups*, „Personality and Social Psychology Review” 2000, nr 4, s. 186–197; J. Leyens et al., *Psychological essentialism and the differential attribution of uniquely human emotions to ingroups and outgroups*, „European Journal of Social Psychology” 2001, nr 31, s. 395–411; B. Cortes et al., *Infra-humanization or familiarity? Attribution of uniquely human emotions to the self, the ingroup, and the outgroup*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2005, nr 31, s. 243–253.

⁵⁵ A. Citlak, *Dehumanizacja — patologia czy permanentny stan ludzkiego umysłu? Spojrzenie z perspektywy psychologii poznania społecznego*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 37, 2015, nr 1, s. 13–34.

⁵⁶ Zob. przede wszystkim zbiór artykułów i polskich badań w: M. Drogosz, M. Bilewicz, M. Kořta, *Poza stereotypy. Dehumanizacja i esencjalizm w postrzeganiu grup społecznych*, Warszawa 2012; zob. też M. Mirosławska, *Zjawisko infrahumanizacji „obcych” — demonstracja w warunkach grup minimalnych*, „Studia Psychologiczne” 44, 2006, nr 4, s. 45–55.

⁵⁷ M. Mirosławska, M. Kořta, *op. cit.*

poznający otoczenie, pozostali zaś są ludźmi w mniejszym stopniu, w zależności od dystansu wobec „ja”⁵⁸.

Esencjonalne postrzeganie świata ma bardzo głębokie i poważne konsekwencje⁵⁹. Przede wszystkim granice zesencjonalizowanej kategorii są postrzegane jako nieprzepuszczalne. Jest to perspektywa dwuwartościowa (zero-jedynkowa) — zaliczenie obiektu do danej kategorii zachodzi w pełni lub wcale, co więcej, podmiot włączony do niej, nawet jeśli obecnie nie przejawia typowych dla kategorii cech, to — według oczekiwań — prędzej czy później je ujawni. Jeśli więc w treści esencji na przykład dla uchodźców pojawi się agresja lub terroryzm, to nawet ich brak w ich realnym zachowaniu nie zmieni tego faktu. Myślenie o kategorii „swój” czy „wróg” podlega właśnie takim mechanizmom. W percepcji społecznej esencja pełni funkcję wskaźnika prawdziwej natury członków grup religijnych, etnicznych, seksualnych, łączyć ich może „krew”, „gen” itp. Egzemplarze/przedstawiciele zesencjonalizowanej kategorii mają tę samą esencję, a więc jej członkowie mają te same cechy. W wypadku postrzegania wrogów jawią się oni zazwyczaj jako zbita, jednolita i zdepersonalizowana masa. Do głosu dochodzi również tak zwany indukcyjny potencjał esencji, czyli wczytywanie, oczekiwanie lub przewidywanie pewnych zachowań lub cech, co w praktyce działa jak samospełniające się proroctwo. Ponadto przedstawiciele esencjonalizowanych kategorii nie powinni się z sobą łączyć, mieszać, zawierać małżeństw — jest to niebezpieczne, niezdrowe. W konsekwencji praktyki tego typu należy moralnie napiętnować, a nawet prawnie ich zakazać i karać za nie. Muzułmanin nie powinien wiązać się z chrześcijanką, Żyd z Polakiem, gej nie powinien mieć kontaktu z młodzieżą. Przykłady można mnożyć.

Jednym z najbardziej typowych przejawów tak rozumianej esencjalizacji jest zjawisko infrahumanizacji, która objawia się postrzeganiem obcych/wrogów jako mniej ludzkich, prymitywnych, bliższych zwierzętom pod względem zdolności do przeżywania emocji typowych dla człowieka⁶⁰. Badania nad esencjalnym postrzeganiem grup społecznych dostarczyły spójnych wyników, zgodnie z którymi obcym przypisuje się zdecydowanie mniejszą zdolność do przeżywania emocji wypracowanych dość późno w toku rozwoju ewolucyjnego, między innymi żalu, skruchy, nadziei. Takiej różnicy nie widać natomiast w porównaniu ze zdolnością do przeżywania emocji pierwotnych, jak radość, zaskoczenie, strach, złość, a więc typowych także dla zwierząt. Innym przejawem takiej infrahumanizacji

⁵⁸ N. Haslam *et al.*, *More human than you: Attributing humanness to self and others*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2005, nr 89, s. 973–950.

⁵⁹ W. Wagner, P. Holtz, Y. Kashima, *Construction and deconstruction of essence in representing social groups: Identity projects, stereotyping and racism*, „Journal for the Theory of Social Behavior” 39, 2009, nr 3, s. 363–383.

⁶⁰ R. Gaunt, J. Leyens, S. Demoulin, *Intergroup relations and the attribution of emotions: Control over memory for secondary emotions associated with ingroup or outgroup*, „Journal of Experimental Social Psychology” 2002, nr 38, s. 508–514.

jest dementalizacja, czyli traktowanie obcych/wrogów jak maszyny: sprawne, gotowe do wykonywania powierzonych im zadań, ale bez głębi życia psychicznego. Nie są oni zdolni do autorefleksji ani wyznawania wyższych wartości. Wszystko to uzasadnia działania „ochronne”, czyli akty przemocy, agresji, dążenie do eliminacji obcych z życia społecznego, a nawet akty eksterminacji. W ten sposób dehumanizacja wroga pozwala sprawcom uzasadnić własne akty bestialstwa i zezwierzęcenia⁶¹. Obcy są bowiem jakościowo inni, niezdolni do włączenia się w tworzoną rzeczywistość. Manipulacja na poziomie atrybucji emocji pierwotnych i wtórnych stanowi obecnie jeden z najważniejszych wskaźników myślenia stereotypowego⁶², uprzedzeń i dyskryminacji⁶³. Ujawnia się zarówno na poziomie procesów poznawczych w aktach postrzegania społecznego, jak i na poziomie praktyk dyskursywnych w środowisku politycznym, religijnym, kulturalnym.

Uwagi końcowe

Zjawisko dehumanizacji nie musi być rozumiane wyłącznie jako zbiór aktów behawioralnych, których przedmiotem jest fizyczne poniżenie, odbieranie ludzkiej godności czy eksterminacja. Zachodzi ono bardzo często już w umyśle członków grup społecznych w procesie postrzegania obcych, a nasila szczególnie w momencie konfliktu bądź zagrożenia. Zazwyczaj jednak nie przywiązujemy do niego większej uwagi, gdyż pozornie wydaje się niegroźne i zamknięte w sferze mniej lub bardziej podzielanych przekonań. Jednym z najbardziej wyrazistych przejawów dehumanizującego postrzegania innych jest negatywna stereotypizacja. Niestety nie jesteśmy od niej wolni, a można wręcz zaryzykować tezę, że w dużym stopniu jesteśmy na nią skazani ze względu na ograniczenia poznawcze i trudności z radzeniem sobie ze złożonością informacji dostarczanych przez świat społeczny. Stereotypizacja negatywna nie różni się wszakże tak bardzo od aktów dehumanizacji behawioralnej. Świadczy o tym nie tylko to, jaka jest w istocie, ale też iż niezwykle często poprzedza, a następnie towarzyszy aktom jawnej dyskryminacji, agresji i eksterminacji.

Jaki jest więc negatywny stereotyp obcego? W świetle przedstawionych w artykule najważniejszych zestawień teoretycznych i empirycznych jest to wizerunek zniekształcony, daleko odbiegający od prawdy, nade wszystko jednak

⁶¹ R. Zajonc, *Zoomorfizm ludzkiej zbiorowej przemocy*, [w:] *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. L. Newman, R. Erber, Warszawa 2009, s. 197–214; N. Haslam, *Dehumanization: An integrative review*, „Personality and Social Psychology Review” 2006, nr 10, s. 252–264.

⁶² N. Haslam, L. Rothschild, D. Ernst, *Are essentialist beliefs associated with prejudice?*, „British Journal of Social Psychology” 2002, nr 41, s. 87–100.

⁶³ J. Leyens *et al.*, *Emotional prejudice, essentialism, and nationalism*, „European Journal of Social Psychology” 2003, nr 33, s. 704–717.

pozbawiający innych głębi życia psychicznego, niepowtarzalności. To wizerunek ubogi, zawężony i „spłaszczony”. Obcego charakteryzują przede wszystkim zachowania i cechy negatywne, komunikowane w przestrzeni publicznej za pomocą środków wyrazu odpornych na zmiany. Służy temu zazwyczaj tendencyjne użycie języka, wysoki poziom abstrakcyjności opisu ich negatywnych działań (niski w wypadku zachowań pozytywnych), dogmatyczność dyskursu i takie konstruowanie przestrzeni językowej, w której kreuje się margines dla „nie-swoich”, „ich”, „onych”. Powstaje w ten sposób dyskurs zamknięty na dialog, negujący oryginalność i wyjątkowość, a jednocześnie radykalny, eksponujący domniemanego wroga. Tak oddzieleni językowo i poznawczo obcy zostają pozbawieni pozytywnych cech moralnych, a jeśli w ogóle je przejawiają, nie zasługują na uznanie, mogą one bowiem świadczyć o podstępnych działaniach niemoralnych. Cechą wręcz diagnostyczną takiego pojmowania świata staje się koncentracja na ich negatywnej moralności i nadmierna jej ekspozycja, co w konsekwencji prowadzi do nadmiernej negatywizacji ich wizerunku, a zasadniczo także świata poza grupą własną. Obcych pozbawia się esencji typowej dla kategorii, jaką tworzy grupa własna, to jest człowieczeństwa. Już nie są w pełni ludźmi, nie przeżywają pewnych emocji typowo ludzkich, nawet nie mają takiej zdolności. Są jak zwierzęta motywowane bardziej prymitywnymi lub podstawowymi pragnieniami, nie są w stanie zrozumieć ani rozwijać tworzonego przez innych porządku moralnego czy kulturowego. Wstyd, skrucha są w dużym stopniu odczuciami obcymi. W końcu ich zachowania negatywne są wyjaśniane poprzez atrybucje wewnętrzne, co czyni ich istotami z gruntu złymi, których naturalną tendencją jest niszczenie lub przejęcie władzy, co widać wyraźnie na przykładzie stereotypu duszy grupowej i przyczynowości diabolicznej.

Świadomość tych ograniczeń i poznawczych tendencji ludzkiego umysłu ma kluczowe znaczenie w procesie tworzenia społeczeństwa dojrzałego i deliberyatywnego. Wymiana kulturowa i różnicowanie etniczne są dzisiaj zjawiskiem oczywistym, bez którego żadne już chyba społeczeństwo nie jest w stanie normalnie funkcjonować. Tolerancja, otwartość i wzajemna współpraca stały się wartościami cenionymi wyżej niż wskaźniki rozwoju ekonomicznego — to bowiem dzięki nim często taki rozwój ma w ogóle szansę nastąpić. Eliminacja i przeciwdziałanie stereotypom zależy jednak w przeważającej mierze od elit rządzących, od rozległych działań na poziomie edukacyjnym, politycznym i kulturowym. Wspominałem we wcześniejszym artykule o potrzebie kontaktu międzygrupowego, o konieczności takiego kreowania środowiska, w którym wartością będzie dialog i współpraca, poszukiwanie i wyznaczanie wspólnych celów dla egzystujących obok siebie grup społecznych. Jest to jedna z najważniejszych form zabezpieczenia przed stereotypami i dyskryminacją. Pozostawienie grup samym sobie niestety nie doprowadzi do wypracowania dialogu. Obojętne przyglądanie się aktom dyskryminacji czy tolerowanie języka wrogości uruchamia potężne siły

psychologiczne, które muszą być zaspokajane stałą obecnością kozłów ofiarnych i czarnych owiec. Uruchamia siły, które w ostateczności tworzą nową rzeczywistość psychologiczną, sprzyjającą różnym formom fanatyzmu i autorytaryzmu. Jednym z typowych przykładów takich przemian był niemiecki tygodnik „Der Stürmer”, wydawany w latach 1923–1946, szerzący antysemickie i propagandowe hasła, rozbudzając ogień nienawiści wobec Żydów i bezpośrednio przyczyniając się do znieczulenia społeczeństwa niemieckiego na zbliżające się akty terroru. I choć żyjemy dzisiaj w zupełnie innych czasach, problem ten jest nadal aktualny, również w naszym kraju. Niezwykle ważnych danych dostarczyły badania nad polskim dyskursem publicznym (medialnym) z lat 2005–2007, który wyraźnie pokazał gwałtownie postępującą brutalizację języka mediów, zasadzającą się na zderzeniu nieprzystających do siebie światopoglądów politycznych⁶⁴. Niestety galopujący wówczas język szczególnej wrogości nie został w żaden sposób ograniczony, wyzwalając nastroje wyjątkowo radykalne, a w późniejszym czasie liczne uprzedzenia i stereotypy, zmieniając gruntownie jakość sceny politycznej i ograniczając szanse wzajemnego zrozumienia⁶⁵. Efekty tego widać obecnie bardzo wyraźnie.

Bibliografia

- Anolli L., Zurloni V., Riva G., *Linguistic intergroup bias in political communication*, „The Journal of General Psychology” 133, 2006, nr 3, s. 237–255.
- Arcuri L., Maass A., Portelli G., *Linguistic intergroup bias and implicit attributions*, „British Journal of Social Psychology” 1993, nr 32, s. 277–285.
- Aronson E., Pratkanis A., *Wiek propagandy*, Warszawa 2008.
- Bilewicz M., Jaworska M., *Zagrażająca przeszłość i jej wpływ na relacje międzygrupowe*, [w:] *Wobec obcych. Zagrożenie psychologiczne a stosunki międzygrupowe*, red. M. Kofta, M. Bilewicz, Warszawa 2011, s. 21–39.
- Brambilla M., Sacchi S., Rusconi P., Cherubini P., Yzerbyt V., *You want to give a good impression? Be honest! Moral traits dominate group impression formation*, „British Journal of Social Psychology” 2012, nr 51, s. 149–166.
- Brewer M.B., *In-group bias in the minimal intergroup situation: A cognitive motivational analysis*, „Psychological Bulletin” 1979, nr 86, s. 307–334.
- Choi I., Nisbett R., *Situational salience and cultural differences in the correspondence bias and actor — observer bias*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1998, nr 24, s. 949–960.
- Choi I., Nisbett R., Norenzayan A., *Causal attribution across cultures: Variation and universality*, „Psychological Bulletin” 1999, nr 125, s. 47–63.
- Citlak A., *Dehumanizacja — patologia czy permanentny stan ludzkiego umysłu? Spojrzenie z perspektywy psychologii poznania społecznego*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 37, 2015, nr 1, s. 13–34.

⁶⁴ *To oni są wszystkiemu winni...*

⁶⁵ M. Czyżewski, „Język wrogości” oraz spór o III i IV RP w perspektywie analizy dyskursu publicznego. *Wybrane rezultaty projektu badawczego oraz uwagi metodologiczne*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin 2010, s. 47–61.

- Citlak A., *Problem nadróżnicowania językowego w dokumentach historycznych*, „Studia Psychologiczne” 52, 2014, nr 2, s. 40–57.
- Citlak A., *Spostrzeganie przestępców w warunkach zmiany społeczno-politycznej dawnego Izraela*, „Studia Psychologiczne” 45, 2007, nr 2, s. 21–35.
- Cortes C., Demoulin S., Rodriguez R., Rodriguez A., Leyens J., *Infra-humanization or familiarity? Attribution of uniquely human emotions to the self, the ingroup, and the outgroup*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2005, nr 31, s. 243–253.
- Cuddy A., Fiske S., Glick P., *Warmth and competence as universal dimensions of social perception: The stereotype content model and the BIAS map*, „Advances in Experimental Social Psychology” 2008, nr 40, s. 61–149.
- Czyżewski M., „Język wrogości” oraz spór o III i IV RP w perspektywie analizy dyskursu publicznego. Wybrane rezultaty projektu badawczego oraz uwagi metodologiczne, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin 2010, s. 47–61.
- Drogosz M., Bilewicz M., Kofta M., *Poza stereotypy. Dehumanizacja i esencjalizm w postrzeganiu grup społecznych*, Warszawa 2012.
- Ertel S., *Erkenntnis und Dogmatismus*, „Psychologische Rundschau” 1972, nr 13, s. 241–269.
- Ertel S., *Language, thought and culture: Towards a mergence of diverging problem fields*, [w:] *Knowledge and Language*, red. I. Kurcz, G. Shugar, J. Danks, Amsterdam 1986, s. 139–163.
- Ertel S., *Liberale und autoritäre Denkstile. Ein sprachstatistisch-psychologischer Ansatz*, [w:] *Die Krise des Liberalismus zwischen den Weltkriegen*, red. R. Thadden, Göttingen 1978, s. 234–255.
- Fiedler F., Semin F., *On the causal information conveyed by different interpersonal verbs: The role of implicit sentence context*, „Social Cognition” 1988, nr 6, s. 12–39.
- Forsterling A., *Atrybucje. Podstawowe teorie, badania i zastosowanie*, Gdańsk 2005.
- Gaunt R., Leyens J., Demoulin S., *Intergroup relations and the attribution of emotions: Control over memory for secondary emotions associated with ingroup or outgroup*, „Journal of Experimental Social Psychology” 2002, nr 38, s. 508–514.
- Guerin B., *Gender bias in the abstractness of verbs and adjectives*, „The Journal of Social Psychology” 134, 2007, nr 4, s. 421–428.
- Haslam N., *Dehumanization: An integrative review*, „Personality and Social Psychology Review” 2006, nr 10, s. 252–264.
- Haslam N., Bain P., Douge L., Lee M., Bastian B., *More human than you: Attributing humanness to self and others*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2005, nr 89, s. 973–950.
- Haslam N., Rothschild L., Ernst D., *Are essentialist beliefs associated with prejudice?*, „British Journal of Social Psychology” 2002, nr 41, s. 87–100.
- Hewstone M., *The ‘ultimate attribution error’? A review of the literature on intergroup causal attribution*, „European Journal of Social Psychology” 1990, nr 20, s. 311–335.
- Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2006.
- Kemmelmeier M., *Political conservatism, rigidity, and dogmatism in American foreign policy officials: The 1966 Mennis data*, „The Journal of Psychology” 14, 2007, nr 1, s. 77–90.
- Kofta M., *Stereotyp spiskowy jako centralny składnik antysemityzmu*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 274–294.
- Kofta M., *Stereotype of a group as-a-whole: The role of diabolic causation schema*, „Polish Psychological Bulletin” 1995, nr 26, s. 83–96.
- Kossowska M., Czernatowicz-Kukuczka A., Sekerdej M., *Many faces of dogmatism: Prejudice as a way of protecting certainty against value violators among dogmatic believers and atheists*, „British Journal of Psychology” 2017, nr 108, s. 127–147.
- Kruglanski A., Webster D., *Motivated closing of the mind: „Seizing” and „freezing”*, „Psychological Review” 1996, nr 103, s. 263–283.
- Kwiatkowska A., *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa 1999.

- Kurcz I., *Język a psychologia*, Warszawa 1992.
- Kurcz I., *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa 2005.
- Lewicka M., *Opowieść niedokończona, czyli co tajemniczy świat przmiotników może nam powiedzieć o naturze świata społecznego*, „Psychologia Społeczna” 1, 2006, nr 1, s. 56–63.
- Leyens J., Cortes B., Demoulin S., Dovidio J., Fiske S., Gaunt R., *Emotional prejudice, essentialism and nationalism*, „European Journal of Social Psychology” 2000, nr 33, s. 703–717.
- Leyens J., Demoulin S., Vaes J., Gaunt R., Paladino M., *Infrahumanization: The wall of group differences*, „Social Issues and Policy Review” 2007, nr 1, s. 139–172.
- Leyens J., Paladino M., Rodriguez-Torres R., Vayes J., Demoulin S., Rodriguez-Peres A., Gaunt R., *Emotional side of prejudice: Attribution of secondary emotions to ingroups and outgroups*, „Personality and Social Psychology Review” 2000, nr 4, s. 186–197.
- Leyens J., Rodriguez-Perez A., Rodriguez-Torres R., Gaunt R., Paladino P., Vaes J., Demoulin S., *Psychological essentialism and the differential attribution of uniquely human emotions to ingroups and outgroups*, „European Journal of Social Psychology” 2001, nr 31, s. 395–411.
- Maass A., Arcuri L., *Język a stereotypizacja*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, Gdańsk 1999, s. 160–188.
- Maass A., Corvino P., Arcuri L., *Linguistic intergroup bias and the mass media*, „Revue de psychologie sociale” 1994, nr 1, s. 31–43.
- Maass A., Milesi A., Zabbini S., *Linguistic intergroup bias: Differential expectancies or in-group protection?*, „Journal of Personality and Social Psychology” 68, 1995, nr 1, s. 116–126.
- Mazur M., *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2013.
- Miller N., Brewer M., *Categorization effects on ingroup and outgroup perception*, [w:] *Prejudice, Discrimination and Racism*, red. J. Dovidio, S. Gaertner, Orlando 1986, s. 209–230.
- Mirowska M., *Zjawisko infrahumanizacji „obcych” — demonstracja w warunkach grup minimalnych*, „Studia Psychologiczne” 44, 2006, nr 4, s. 45–55.
- Mirowska M., Kofta M., *Zjawisko infrahumanizowania „obcych”: wstępny test hipotezy generalizacji Ja*, „Psychologia Społeczna” 2007, nr 2–3, s. 52–65.
- Obrębska M., *Styl mówienia w schizofrenii*, Poznań 2013.
- Park B., Rothbart M., *Perception of outgroup homogeneity and levels of social categorization*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1982, nr 42, s. 1050–1068.
- Peabody D., *Trait inferences: Evaluative and descriptive aspects*, „Journal of Personality and Social Psychology” 7, 1967, nr 4, s. 1–18.
- Peeters G., Czapiński J., *Positive-negative asymmetry in evaluations: The distinction between affective and informational negativity effects*, „European Review of Social Psychology” 1990, nr 1, s. 33–60.
- Pettigrew T., *The ultimate attribution error: Extending Allport's cognitive analysis of prejudice*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1979, nr 5, s. 461–476.
- Phalet K., Poppe E., *Competence and morality dimensions of national and ethnic stereotypes: A study in six eastern-European countries*, „European Journal of Social Psychology” 1997, nr 27, s. 703–723.
- Reeder G., Brewer M., *A schematic model of dispositional attributions in interpersonal perception*, „Psychological Review” 1979, nr 80, s. 61–79.
- Reeder G., Coovert M., *Revising an impression of morality*, „Social Cognition” 1986, nr 4, s. 1–17.
- Reykowski J., *O myśleniu ideologicznym*, „Studia Psychologiczne” 34, 1996, nr 2, s. 9–22.
- Rhodes A., *Propaganda: The Art of Persuasion: World War II*, Welfleet 1987.
- Roets A., Hiel van A., *Separating ability from need: Clarifying the dimensional structure of the need for closure scale*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2007, nr 33, s. 266–280.
- Rokeach M., *The Open and Closed Mind: Investigations into the Nature of Belief Systems and Personality Systems*, New York 1960.

- Schmid J., *Pinning down attributions: The linguistic category model applied to wrestling reports*, „European Journal of Social Psychology” 1999, nr 29, s. 895–907.
- Schmid J., Fiedler K., *Language and implicit attributions in the Nuremberg trials: Analysing prosecutors' and defense attorneys' final speeches*, „Human Communications Research” 1996, nr 22, s. 371–398.
- Schroeder H., Driver M., Streufert S., *Human Information Processing*, New York 1967.
- Semin G., Fiedler K., *The cognitive functions of linguistic categories in describing persons: Social cognition and language*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1988, nr 54, s. 558–568.
- Semin G., Fiedler K., *The inferential properties of interpersonal verbs*, [w:] *Language, Interaction and Social Cognition*, red. G. Semin, K. Fiedler, London 1992, s. 58–78.
- Semin G., Fiedler K., *The linguistic category model: Its bases, applications, and range*, [w:] *European Review of Social Psychology*, red. W. Stroebe, M. Hewstone, t. 2, Chichester 1991, s. 1–30.
- Saroglou V., *Beyond dogmatism: The need for closure as related to religion*, „Mental Health, Religion & Culture” 5, 2002, nr 2, s. 183–194.
- Skarżyńska K., Wiśniewska-Juszczak D., *Moralnościowe vs. sprawnościowe spostrzeganie rzeczywistości a postawy i zachowania społeczne*, „Studia Psychologiczne” 41, 2003, nr 3, s. 5–24.
- Tajfel H., *Experiments in intergroup discrimination*, „Scientific American” 1970, nr 223, s. 96–102.
- Tajfel H., Turner J., *The social identity theory of intergroup behaviour*, [w:] *Psychology of Intergroup Relations*, red. S. Worchel, W. Austin, Chicago 1986, s. 7–24.
- To oni są wszystkiemu winni. Język wrogości w polskim dyskursie politycznym*, red. X. Bukowska, B. Markowska, Warszawa 2013.
- Turner J., *Social categorization and the self-concept: A social cognitive theory of group behaviour*, [w:] *Advances in Group Processes: Theory and Research*, red. E.J. Lawler, t. 2, Greenwich 1985, s. 110–122.
- Van Dijk T., *Discourse Studies*, London 1997.
- Wagner W., Holtz P., Kashima Y., *Construction and deconstruction of essence in representing social groups: Identity projects, stereotyping and racism*, „Journal for the Theory of Social Behavior” 39, 2009, nr 3, s. 363–383.
- Whorf B., *Język, myśl, rzeczywistość*, Warszawa 2002.
- Wierzbicka A., *Słowa klucze. Różne języki — różne kultury*, Warszawa 2007.
- Wilmowska I., *Moralność i sprawność jako wymiary postrzegania społecznego*, „Psychologia Społeczna” 4, 2009, nr 4 (12), s. 199–213.
- Wojciszke B., *Affective concomitants of information on morality and competence*, „European Psychologist” 10, 2005, nr 1, s. 60–70.
- Wojciszke B., *Multiple meanings of behaviour: Construing actions in terms of competence or morality*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1994, nr 67, s. 222–232.
- Wojciszke B., Bazińska R., Jaworski M., *On the dominance of moral categories in impression formation*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2008, nr 24, s. 1251–1263.
- Wojciszke B., Dowhyluk M., Jaworski M., *Moral and competence-related traits: How do they differ?*, „Polish Psychological Bulletin” 29, 1998, nr 4, s. 283–294.
- Wojciszke B., Szymków A., *Emotions related to others' competence and morality*, „Polish Psychological Bulletin” 2003, nr 34, s. 135–142.
- Young J.W., *Totalitarian Languages*, Charlottesville 1991.
- Zajonc R., *Zoomorfizm ludzkiej zbiorowej przemocy*, [w:] *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. L. Newman, R. Erber, Warszawa 2009, s. 197–214.

PSYCHOLOGICAL AND LINGUISTIC OBJECTIFICATION OF ENEMIES
(STEREOTYPIZATION AND DEHUMANIZATION OF ENEMIES)

Summary

This article presents the most important manifestations of negative stereotyping, that is, the dehumanization of enemies. Many cognitive and linguistic characteristics of this phenomenon are usually elusive to the participants of social life, so underlying psychological mechanisms are identified too late. This makes it extremely difficult to effectively eliminate them. The aim of the article is, firstly, to present key (empirically verified) cognitive and linguistic strategies responsible for stereotyping of social subjects. Secondly, the explication of the fact that the subtle form of dehumanization, which is negative stereotyping, contains sufficient and very strong grounds for carrying out acts of explicit discrimination, and in some circumstances, even extermination.

Keywords: stereotype, language, public discourse, objectification, dehumanization.

Amadeusz Citlak
acitlak@psych.pan.pl